

W ZMAGANIACH Z SUSZĄ RESORT ROLNICTWA WYKORZYSTA TELEDETEKCJĘ

Najbliższe kilkanaście dni zadecyduje, czy zboża jare będą miały odpowiednie warunki do wzrostu – powiedział PAP w środę 24 kwietnia minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Dodał, że w zależności od dalszych warunków pogodowych, mogą być podejmowane decyzje ws. ewentualnej pomocy dla rolników. Do wyznaczania obszarów suszy mają zostać próbnie użyte zobrazowania satelitarne.

"Mamy generalnie sytuację trudną, ale ona może się mocno zmienić. Dobre przezimowania rzepaku, jak i zbóż ozimin, i nawet spadki temperatur, które były kilka tygodni temu, generalnie w skali całej Polski spustoszeń nie spowodowały. Natomiast utrzymuje się mała ilość opadów i wody w glebie" – powiedział minister. Dodał też, że było bardzo mało śniegu i mało opadów wiosennych.

Minister zapewnił, że resort bardzo uważnie śledzi to, co się dzieje w przyrodzie. Dodał, że informacje na ten temat przekazuje m.in. Instytut Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG), który jest zobligowany do monitowania suszy.

Szef resortu rolnictwa przyznał, że szczególnie trudny jest kwiecień, bo opady są bliskie zera. Jednak kwiecień nie jest miesiącem kryzysowym jeżeli chodzi o wzrost roślin, "właściwie problemem jest maj" – wskazał. W kwietniu zasoby w glebie, najczęściej w glebach mocniejszych, poprawnie uprawianych, są wystarczające do tego, by rośliny mogły kiełkować. To, co dalej będzie się z nimi działo, zależy od ilości opadów – zaznaczył.

"Bardzo się martwię, czy nie powtórzy się sytuacja z 2018 r. i nie trzeba będzie stosować bezpośredniej pomocy" – podkreślił Ardanowski. Zastrzegł, że na decyzje jest jeszcze za wcześnie, "ale jest to sprawa trudna, poważna i bardzo mocno ją analizujemy".

Jak mówił, instytut meteorologii informuje, że w najbliższych dniach są spodziewane duże opady. Gdyby jednak susza się utrzymywała i miała wpływ na plonowanie roślin, to wówczas są uruchamiane odpowiednie procedury – m.in. powoływane są specjalne komisje ds. szacowania strat – przypomniał.

Ardanowski zaznaczył, że mechanizm szacowania strat i pomocy klęskowej opracowany został wiele lat temu i w tym roku nie będzie zmieniony. Ale po raz pierwszy resort będzie próbował wykorzystać metodę teledetekcji, czyli wykorzystania zdjęć satelitarnych do wyznaczania obszarów suszy. "Jest to pomysł nowatorski, który nie jest na razie wykorzystywany w innych krajach. W Polsce zostanie on przećwiczony na gospodarstwach państwowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa" – poinformował.

Czytaj też: [Satelitarne wsparcie dla rolników. Nowe perspektywy](#)

Pomoc dla rolników, którzy ponieśli straty z powodu suszy, w 2018 roku wyniosła ponad 2,2 mld zł i była największa w historii.

Czytaj też: [Satelitarne narzędzie Airbusa dla rolnictwa precyzyjnego](#)